

Sygn. akt: I 1 C 64/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lipca 2022r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny Sekcja ds. rozpatrywanych w postępowaniu uproszczonym w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Małgorzata Żelewska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 6 lipca 2022r. w G.

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W.

przeciwko **Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo – Kredytowej im. F. S. z siedzibą w G.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo – Kredytowej im. F. S. z siedzibą w G. na rzecz powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W. kwotę 9784,96 zł (dziewięć tysięcy siedemset osiemdziesiąt cztery złote i dziewięćdziesiąt sześć groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 24 grudnia 2021 roku do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanej Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo – Kredytowej im. F. S. z siedzibą w G. na rzecz powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W. kwotę 3408,92 zł (trzy tysiące czterysta osiem złotych i dziewięćdziesiąt dwa grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia wyroku do dnia zapłaty.

UZASADNIENIE

(wyroku z dnia 6 lipca 2022 roku – k. 146)

Powódka (...) sp. z o.o. z siedzibą we W. domagała się od pozwanej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. F. S. z siedzibą w G. zapłaty kwoty 11.167,36 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 24 grudnia 2021 roku do dnia zapłaty. Wartość przedmiotu sporu stanowiła łączna suma kosztów kredytu poniesionego przez kredytobiorcę w czasie faktycznego trwania umowy kredytowej, podlegających zwrotowi z tytułu sankcji kredytu darmowego, z czego 10.000,46 zł stanowiła suma zapłaconych przez kredytobiorcę odsetek a 1.166,90 zł stanowiła prowizja. Legitymację procesową powódka wywodziła z umowy powierniczego przelewu wierzytelności zawartej z konsumentką a także udzielonego jej przez konsumentkę pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego.

(pozew – k. 132-138)

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu zarzuciła powódce brak legitymacji czynnej, naruszenie art. 5 k.c., a także zaprzeczyła, aby zawarta z konsumentką umowa zawierała opisane w pozwie naruszenia ustawy o kredycie konsumenckim.

(sprzeciw – k. 57-79)

Stan faktyczny:

Dnia 26 maja 2020 roku doszło do zawarcia umowy pożyczki nr (...) pomiędzy pozwaną Spółdzielczą Kasą Oszczędnościowo-Kredytową im. F. S. w G. a D. G.. Umowa została zawarta na okres od dnia 26 maja 2020 roku do dnia 10 maja 2028 roku. Całkowita kwota kredytu wynosiła 68.579,89 zł. Oprocentowanie kredytu obejmujące również skredytowane koszty kredytu było zmienne i w dniu zawarcia umowy wynosiło 8,00 % w skali roku. Za cel umowy wskazano spłatę zobowiązań finansowych. Pożyczka miała zostać wypłacona na wskazane w umowie rachunki (...) oraz M. Banku. W pkt 12. umowy określono rzeczywistą roczną stopę oprocentowania kredytu na 16,52 % oraz całkowitą kwotę do spłaty w dniu zawarcia umowy na 119.810,64 zł.

Szacunkowy całkowity koszt kredytu określono w punkcie 17. umowy na kwotę 51.230,75 zł. Szacunkowa wartość odsetek wyniosła 31.195,14 zł (pkt 18.). P. koszty kredytu wyniosły łącznie 20.035,61 zł i składały się na nie: prowizja za udzielenie pożyczki w kwocie 7.159,12 zł, koszt przystąpienia do indywidualnego ubezpieczenia 11.333,85 zł, wpisowe i udział w (...) 2,00 zł, opłata za przelew pożyczki 91,13 zł, opłata za przelew składki ubezpieczeniowej 34,01 zł oraz koszty prowadzenia rachunku 1.415,50 zł. (...) obliczone zostało przy następujących założeniach: a) wyliczenie (...) zostało dokonane przy uwzględnieniu terminu trwania umowy oraz całkowitego kosztu kredytu (pożyczki), o jakim mowa w pkt 17. umowy, b) umowa będzie obowiązywać przez czas, na jaki została zawarta oraz że kasa i pożyczkobiorca wypełnią zobowiązania wynikające z umowy w terminach określonych w umowie, c) pożyczka wypłacona została zgodnie z umową, a kwoty spłat będą spłacane zgodnie z harmonogramem stanowiącym załącznik do umowy, d) datą początkową będzie data wypłaty pożyczki, e) odstępy czasu między datami używanymi w obliczeniach przyjęto według rzeczywistych terminów płatności rat, uwzględniając różną liczbę dni pomiędzy spłatami wynikającą z różnej liczby dni miesiąca, f) wynik podaje się z dokładnością do co najmniej jednego miejsca po przecinku (...). W punkcie 26. umowy wskazano, że pożyczkobiorca ma prawo w każdym czasie do spłaty całości lub części pożyczki przed terminem określonym w umowie, poprzez dokonanie spłaty osobiście w kasie lub na wskazany w umowie rachunek pożyczkowy. W przypadku spłaty pożyczki przed terminem określonym w umowie w braku odmiennej dyspozycji pożyczkobiorcy dokonane wpłaty zostaną zaliczone na spłatę najbliższej wymagalnej raty w kwocie odpowiadającej jej wysokości pomniejszonej o odsetki za okres od dnia dokonania wcześniejszej spłaty do dnia wymagalności raty, spłatę kapitału pożyczki w taki sposób, że czas obowiązywania umowy ulegnie skróceniu w takim przypadku całkowity koszt pożyczki ulega obniżeniu o te koszty, które dotyczą okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy, proporcjonalnie do tego okresu, licząc od momentu spłaty pożyczki przed terminem. Postanowiono również, że pożyczkobiorca poprzez złożenie oświadczenia stanowiącego załącznik nr 5 do umowy może złożyć odmienną dyspozycję spłaty. Rozliczenie z pożyczkobiorcą z tytułu wcześniejszej spłaty kredytu nastąpi w terminie 14 dni od dokonania spłaty. W punkcie 25. umowy pożyczki wskazano, że pożyczkobiorca ma prawo do odstąpienia od umowy w terminie 14 dni od zawarcia umowy bez podania przyczyny odstąpić od niej. Wzór oświadczenia o odstąpieniu od umowy stanowił załącznik nr 5 do umowy. Umowa zawarta została według wzorca umownego stosowanego przez pozwaną oznaczonego jako „P/U/K./4.2”.

(dowód: umowa – k. 13-16, harmonogram spłaty – k. 17-18)

Zgodnie z § 14 ust. 1 pkt 3 Regulaminu (według wzoru: P/R/P.-Kr-K./2.8) wypłata pożyczki/kredytu następowała m.in. po zapłacie należnych prowizji i opłat.

(dowód: regulamin – k. 91-93)

P. przed wypłatą pożyczki złożyła dyspozycję wypłaty przelewem kwoty 7.159,12 zł na pokrycie prowizji.

(dowód: dyspozycja polecenia przelewu wewnętrznego – k. 22)

Pozwana wypłaciła zatem na prowadzony rachunek pożyczkobiorczyni kwotę 87.200,00 zł, jednocześnie pobierając m.in. kwotę prowizji w wysokości 7.159,12 zł. W efekcie w dniu zawarcia umowy pożyczki pożyczkobiorczyni dysponowała kwotą pomniejszoną m.in. o koszt prowizji.

(dowód: zestawienie operacji – k. 94-97)

P. zawarła z powódką umowę powierniczego przelewu wierzytelności obejmującej m.in. wszelkie wierzytelności pieniężne zarówno obecne jak i przyszłe, wynikające z umów o kredyt konsumencki zawartych z pozwaną, przysługujących jej w stosunku do kredytodawcy, obejmujące w szczególności wierzytelność o zwrot wszelkich nienależnie pobranych opłat i kosztów, wierzytelność o zwrot kosztów w związku z wcześniejszą spłatą kredytu, wierzytelność mogącą wynikać z zastosowania art. 45 ustawy z dnia 12 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim i przewidującego tzw. sankcję kredytu darmowego, wraz ze wszystkimi z tymi wierzytelnościami prawami (m.in. odsetkami za zwłokę i opóźnienie). Umowę zawarto w formie elektronicznej – pożyczkobiorczyni podpisała umowę dnia 10 grudnia 2021 roku, natomiast powódka dnia 13 grudnia 2021 roku.

(dowód: umowa cesji w formie elektronicznej na płycie – k. 112 według treści odpowiadającej wtórnikom – k. 25-26)

Jednocześnie powódka udzieliła powódce pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia wynikającego z art. 45 ustawy z dnia 12 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim, przewidującego sankcję tzw. kredytu darmowego.

(dowód: pełnomocnictwo w formie elektronicznej na płycie – k. 112 według treści odpowiadającej wtórnikowi – k. 31)

Pismem z dnia 14 grudnia 2021 roku powódka – w imieniu pożyczkobiorczyni – złożyła pozwanej oświadczenie o skorzystaniu z sankcji tzw. kredytu darmowego na podstawie art. 45 ustawy o kredycie konsumenckim w odniesieniu do przedmiotowej umowy. Jednocześnie powódka wezwała pozwaną do zapłaty łącznie kwoty 11.167,36 zł – w terminie nie dłuższym niż 7 dni. Do wezwania dołączono pełnomocnictwo oraz zawiadomienie o przelewie wierzytelności. Pismem z dnia 22 grudnia 2021 roku pozwana odmówiła.

(dowód: oświadczenie – k. 27-30, potwierdzeniem nadania – k. 35, pismo z dnia 22.12.2021r. – k. 85 – k. 85)

Do dnia 13 grudnia 2021 roku pożyczkobiorczyni wpłaciła na rzecz pozwanej kwotę 8.618,00 zł tytułem odsetek umownych. Proporcjonalna do czasu trwania umowy wartość prowizji nie przekroczyła wówczas kwoty 1.166,90 zł.

(bezsporne)

Sąd zważył, co następuje:

Sprawa rozpoznawana była według przepisów o postępowaniu uproszczonym.

Powyższy stan faktyczny zasadniczo był bezsporny pomiędzy stronami, zaś rozstrzygnięcie sprawy zależało głównie od prawnej oceny ustalonych wyżej okoliczności faktycznych. Oceniając zebrany materiał dowodowy Sąd nie znalazł podstaw, aby kwestionować autentyczność przedstawionych przez strony dokumentów. Zważyć bowiem należało, że żadna ze stron nie podniosła w toku niniejszego postępowania zarzutów co do autentyczności tych dokumentów, a nadto wymienione powyżej dokumenty zostały podpisane i nie noszą żadnych znamion podrobienia czy przerobienia. Dodatkowo, Sąd miał na uwadze, że żadna ze stron nie zaprzeczyła, że osoby podpisane pod wyżej wskazanymi dokumentami nie złożyły oświadczeń w nich zawartych – wyjątek stanowiło jedynie elektroniczne podpisanie dokumentu przelewu wierzytelności, pełnomocnictwa oraz zawiadomienia o przelewie przez konsumentkę. Natomiast kopie wyroków wydanych w innych sprawach nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia, albowiem sąd nie był związany poglądami tam wyrażonymi.

Na podstawie art. 2352 § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 247 k.p.c. pominięto dowód z przesłuchania świadka D. G., albowiem fakty, które miały być wykazane tym dowodem (zawarcie umowy cesji) zostały udowodnione zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy. Niezależnie od faktu, że pismo zawierające pytania pozwanej do świadka zostało zwrócone na podstawie art. 132 § 1 in fine k.p.c. Sąd miał na uwadze, że nie było podstaw do przyjęcia możliwości prowadzenia dowodu z zeznań świadków, czy przesłuchania stron przeciwko osnowie dokumentu zawierającego czynność prawną. Nie sposób udowodnić, że oświadczenie woli miało inną treść, skoro to właśnie dokument wyraża i ucieleśnia oświadczenie strony. Skoro oświadczenia stron miały mieć formę pisemną, to bez dokumentu (czy też poza nim) takie oświadczenie nie może występować (K. K., Wokół sporu o ograniczenia dowodowe [...], s. 167). Każdy

dokument obejmujący czynność prawną wyraża ją i inkorporuje, a wówczas dowód przeciwko osnowie dokumentu staje się dowodem przeciwko treści czynności prawnej. Treść ta nie może być jednak inna od tej, która jest wyrażona w dokumencie (K. Knoppek, tamże, s. 169). Musiałoby to dotyczyć sytuacji złożonych ustnie lub dorozumianie oświadczeń woli, które zostały później spisane, ale nie będzie o dokonanie czynności prawnej w postaci dokumentu (Komentarz, Kodeks postępowania cywilnego, red. dr hab. P. R., Rok 2022, L.). Dowodem przeciwko osnowie dokumentu jest ten, który zmierza do wykazania oświadczeń woli sprzecznych z treścią dokumentu. Przeprowadzenie takiego dowodu jest dopuszczalne, gdy nie doprowadzi to do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności i sąd uzna to za konieczne – obie te przesłanki muszą zachodzić kumulatywnie. Doprowadzenie do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności, to sytuacja gdy pragnie się wykazać, że dany dokument zawierał inne oświadczenia (przeciw osnowie), czy też dodatkowe oświadczenia (ponad osnowę) celem wykazania czynności prawnej, dla której przewidziana była inna forma i to pod rygorem nieważności (por. wyrok SA w Katowicach z 17.07.2015 r., I ACa 306/15, LEX nr 1793845). W niniejszej sprawie nie zaszły szczególne okoliczności przemawiające za przeprowadzeniem dowodu przeciwko osnowie dokumentu. Pozwana zamierzała bowiem tym dowodem wykazać, że przedmiotem umowy cesji było co innego niż wynika to z treści tej umowy. Nie mniej nie sposób byłoby ocenić, że konsumentka rozumiała w pełni wszelkie postanowienia wielostronicowej umowy kredytowej, nie rozumiała natomiast znaczenia i konsekwencji dwustronicowej umowy cesji.

Przystępując do rozważań należało zauważyć, że w uzasadnieniu wyroku nie ma potrzeby ani obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, o ile nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1998 r. w sprawie II UKN 282/98, Legalis 44600). Dopuszczalne – a w świetle brzmienia art. 3271 § 2 k.p.c. wręcz konieczne – jest rozprawienie się z poszczególnymi zarzutami niejako en bloc, poprzez zaprezentowanie odmiennego zapatrywania w kwestii faktów lub prawa nie pozostawiające przestrzeni dla racjonalnej obrony pozostałych zarzutów, które – przy uwzględnieniu koncepcji sądu – stają się wówczas bezprzedmiotowe (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20.12.2017 r. w sprawie VI ACa 1651/15, Legalis 1733044).

Podstawę prawną powództwa stanowił art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Jak stanowi ten ostatni, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Z kolei kwestią prejudycjalną w niniejszej sprawie była ocena, czy konsumentka złożyła oświadczenie w trybie art. 45 ust. 1 u.k.k. o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego.

Jak stanowi art. 45 ust. 1 ustawy o kredycie konsumenckim, w przypadku naruszenia przez kredytodawcę art. 29 ust. 1, art. 30 ust. 1 pkt 1-8, 10, 11, 14-17, art. 31-33, art. 33a i art. 36a-36c konsument, po złożeniu kredytodawcy pisemnego oświadczenia, zwraca kredyt bez odsetek i innych kosztów kredytu należnych kredytodawcy w terminie i w sposób ustalony w umowie. Sankcja kredytu darmowego polega zatem na uprawnieniu konsumenta do spłaty kredytu bez odsetek i innych kosztów kredytu należnych kredytodawcy. Art. 45 u.k.k. implementuje art. 23 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 roku w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylająca dyrektywę Rady 87/102/EWG (Dz.U.UE L z dnia 22 maja 2008 r.), który nakazuje stosowanie skutecznych, proporcjonalnych i odstraszcających sankcji, mających zastosowanie w przypadku naruszenia przepisów krajowych przyjętych zgodnie z tą dyrektywą.

W tej sytuacji w pierwszej kolejności rozważyć należało zarzut braku legitymacji procesowej powódki. Legitymacja czynna powódki miała wynikać z przeniesienia jej w trybie art. 509 § 1 k.c., zgodnie z którym wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania.

W niniejszej sprawie dla pozwanej nie miało znaczenia na rzecz jakiego podmiotu spełni świadczenie – zwróci ewentualnie nienależnie pobrane kwoty. Właściwość zobowiązania nie sprzeciwiała się przelewowi wierzytelności o zwrot kwot nienależnie pobranych od konsumenta. Zważyć należało, że w momencie skutecznego złożenia oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego kredytodawca „zwraca kredyt bez odsetek i innych kosztów

kredytu należnych kredytodawcy w terminie i w sposób ustalony w umowie”. Oznacza to, że wszelkie kwoty pobrane przez kredytodawcę w ramach umowy kredytowej zaliczone na poczet odsetek i innych kosztów kredytu stanowią nienależnie świadczenie, gdyż podstawa prawna uprawniająca do ich pobrania odpada. Co więcej w niniejszym przypadku właściwość zobowiązania nie sprzeciwia się przelewowi wierzytelności (również przyszłych), gdyż cel przepisów dotyczących ochrony konsumenta może zostać osiągnięty również wtedy, kiedy świadczenie nie zostanie spełnione osobiście do rąk wierzyciela.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 6 kwietnia 2018 roku w sprawie o sygn. akt III CZP 114/17 (OSNC 2019, nr 3, poz. 26) rozstrzygając kwestię skuteczności rozporządzenia przez konsumenta wierzytelnością przyszłą mającą swoje źródło w klauzuli abuzywnej, przed uprzednim stwierdzeniem abuzywności postanowienia umownego przez Sąd, a także powoływania się przez cesjonariusza na zarzut naruszenia art. 3851 § 1 k.c.: „to, że wierzytelność wynika z umowy z udziałem konsumenta i ma związek z niedozwolonymi postanowieniami tej umowy, nie powoduje, że jest niezbywalna; może ona być zbyta przez konsumenta nawet na rzecz osoby mającej status przedsiębiorcy (...). Cesja przez konsumenta takiej wierzytelności nie zagraża interesom dłużnika (...). W przypadku cesji wierzytelności konsumenta dostateczną ochronę dłużnikowi zapewniają ogólne zasady, na jakich odbywa się przelew wierzytelności. W szczególności może się on, zgodnie z art. 513 § 1 k.c., bronić wobec cesjonariusza za pomocą wszelkich zarzutów, które miał przeciwko konsumentowi w chwili powzięcia wiadomości o dokonaniu przez niego przelewu (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2002 r., III CZP 81/01, OSNC 2002, nr 11, poz. 131 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 487/08, nie publ.). Może zatem na tej zasadzie podnosić wobec cesjonariusza także zarzuty kwestionujące podstawy do uznania za niedozwolone postanowień umowy, z którymi konsument wiąże powstanie przelanej wierzytelności. Teoretycznie nie ma nawet przeszkód do podniesienia wobec cesjonariusza przez dłużnika na tej zasadzie zarzutu, że konsument sprzeciwił się stosowaniu klauzuli, z której abuzywnością łączone jest powstanie przelanej wierzytelności. Taka ewentualność nie ma jednak praktycznego znaczenia, ponieważ przelew wierzytelności przez konsumenta dowodzi wyraźnie jego woli skorzystania z sankcji, którą ustanawia art. 3851 § 1 k.c., a nie nieskorzystania z tej sankcji.”

W niniejszej sprawie konsumentka zawierając umowę przelewu wierzytelności, w szczególności wierzytelności mogącej „wynikać z zastosowania art. 45 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim i przewidującego tzw. sankcję kredytu darmowego (...)” wyraziła już wolę skorzystania z uprawnienia przewidzianego w art. 45 ust. 1 u.k.k.

Co więcej konsumentka cedując wierzytelność o zwrot środków pieniężnych na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu/nienależnym świadczeniu (art. 405 k.c. i następane) nie wyzbyła się uprawnienia do skorzystania z sankcji kredytu darmowego. Uprawnienie to wygasło dopiero po upływie roku od daty wykonania umowy, a umowa ta nadal obowiązuje. Na marginesie – zdaniem Sądu – uprawnienie to nie jest ściśle osobiste. Właściwość zobowiązania jest przeszkodą zbywalności głównie praw podmiotowych względnych o charakterze niemajątkowym, a zatem praw służących ochronie osoby oraz jej dóbr i interesów ściśle osobistych, niewarunkowanych bezpośrednio interesem ekonomicznym (w szczególności powstałych już roszczeń o ochronę dóbr osobistych osób fizycznych (art. 24 § 2 k.c.) i prawnych (art. 43 w zw. z art. 24 § 2 k.c.), a ponadto roszczeń o ochronę dóbr osobistych twórcy utworu w rozumieniu prawa autorskiego, a także twórcy dóbr własności przemysłowej, w tym na przykład wynalazku, wzoru użytkowego czy wzoru przemysłowego). Za niezbywalne należy uznać również niemajątkowe prawa rodzinne o charakterze względnym, na przykład prawa wynikające z małżeństwa albo niektóre uprawnienia wynikające z władzy rodzicielskiej (E. Łętowska (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, s. 906, w: uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie z 23.06.2019 r., sygn. akt I C 4239/18, Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych). Uprawnienie, o którym mowa nie jest więc ściśle osobiste. Gdyby uznać inaczej, nie przysługiwałoby ono spadkobiercom, którzy nie mogliby zwalczać skutków niedochowania obowiązków informacyjnych, o których mowa w art. 45 ust. 1 u.k.k.

Przepis art. 45 ust. 5 u.k.k. uprawnia konsumenta do ukształtowania stosunku prawnego z tytułu umowy kredytowej zarówno w czasie trwania umowy jak i po jej wykonaniu. Oznacza to, że wysokość przysługującego cesjonariuszowi świadczenia od kredytobiorcy – w zakresie wierzytelności przyszłych – może, choć nie musi, być uzależniona od czynności dokonywanych przez konsumenta po zawarciu cesji wierzytelność. Najlepszym tego przykładem jest

powierniczy przelew wierzytelności w celu in kasa, tj. ściągnięcia przez cesjonariusza przelanej wierzytelności we własnym imieniu, ale na rachunek konsumenta, który dokonał cesji – jak w niniejszej sprawie. Jak wskazał Sąd Najwyższy w cytowanym już wyżej orzeczeniu: „Interesy konsumenta nie doznają przez to uszczerbku, a mogą nawet zyskać; przykładem tego jest właśnie przelew w celu inkasa (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2004 r., III CSK 563/02, nie publ., i z dnia 24 maja 2007 r., V CSK 23/07, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 89). Konsument, powierzając profesjonalnemu podmiotowi ściągnięcie wierzytelności mającej swe źródło w klauzuli abuzywnej, ma większe szanse na jej wyegzekwowanie, niż gdyby działał samodzielnie w stosunku do przedsiębiorcy, który stosował wobec niego niedozwolone praktyki.” W przypadku przelewu zwykłego jak również powierniczego przelewu wierzytelności cedent uzyskuje określone wynagrodzenie za dokonanie czynności polegających na „ściągnięciu” zindywidualizowanej wierzytelności (również przyszłej), natomiast konsument otrzymuje z tego tytułu rekompensatę. Różnica w obu przypadkach sprowadza się wyłącznie do momentu, w którym konsument otrzyma ekwiwalent należnego mu świadczenia od kredytobiorcy (dłużnika). Oczywistym jest, że w większości przypadków konsument nie uzyska pełnej należnej mu kwoty od kredytobiorcy. Jednakże w obu tych przypadkach może dojść do sytuacji spełnienia świadczenia ponad wynikający z tego obowiązek. Może to być omyłkowe uiszczenie kolejnej raty na poczet zobowiązania kredytowego, czy jak w przypadku powierniczego przelewu wierzytelności, uiszczenie kolejnej raty przewidzianej harmonogramem spłat. W przeciwnym razie cedent nie byłby legitymowany czynnie do dochodzenia roszczenia na swoją rzecz (również w celu inkasa). Sytuacja ma się tak samo w przypadku skorzystania przez konsumenta z sankcji kredytu darmowego. Świadczenie konsumenta względem kredytobiorcy, a więc obowiązek zapłaty kolejnych rat w żadnym razie nie może być przedmiotem przejścia praw bez zgody uprawnionego do odbioru świadczenia – kredytodawcy (przyjęcie długu).

Jeszcze raz należy podkreślić, że przedmiotem cesji zawartej pomiędzy powódką a konsumentem było roszczenie o zwrot nienależnie pobranych kwot w trakcie trwania umowy kredytowej. Konsument jako zobowiązany do świadczenia w postaci obowiązku zapłaty rat kredytowych nie wyzbył się uprawnienia do ustalenia treści stosunku prawnego łączącego go z kredytodawcą tylko dlatego, że dokonał przelewu wierzytelności mu przysługujących. Takie uprawnienie przysługuje mu do roku czasu od wykonania umowy. Zupełnie abstrakcyjnie można zauważyć, że nawet po przelewie wierzytelności z tytułu nienależnego świadczenia w oparciu o konstrukcję stosowania klauzul abuzywnych konsumentowi może przysługiwać roszczenie o ustalenie w oparciu o zarzuty art. 3851 § 1 k.c., przy czym konieczne będzie wykazanie interesu prawnego, który mógłby wynikać chociażby z samej umowy cesji. Poza tym, czynność prawna przelewu wierzytelności nie może powodować ograniczenia lub wygaśnięcia prawa konsumenta do skorzystania z sankcji kredytu darmowego, gdyż jest to uprawnienie ustawowe.

Mając na uwadze powyższe, Sąd nie tylko uznał umowę cesji za skuteczną, ale także dopuścił prawną możliwość złożenia oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego po przelewie wierzytelności przyszłej. Cesja obejmowała oznaczoną wierzytelność pieniężną służącą pożyczkobiorcy jako cedentowi przeciwko pozwanej, przy czym bez znaczenia pozostawała podstawa prawna tej wierzytelności. Treść umowy należy wyklądać przez pryzmat kryteriów oznaczonych w art. 65 § 2 k.c. Nie było konieczne, aby podstawa prawna dochodzonego roszczenia wskazana została wprost w umowie. W umowie wskazano wprost, że obejmuje roszczenie przysługujące również z tytułu skorzystania przez konsumenta z sankcji kredytu darmowego. Niewątpliwie dotyczyła też wierzytelności przyszłych.

Uwzględniając, że wierzytelność przyszła może przejść na nabywcę dopiero z chwilą powstania, powyższe wymaganie należy uznać za spełnione, gdy umowa dotycząca przelewu wierzytelności przyszłej zawiera dane pozwalające ustalić w chwili zaistnienia określonej wierzytelności, iż to właśnie ona była objęta zawartą wcześniej umową. Nie powinno budzić wątpliwości, że takimi danymi są określenie tytułu powstania wierzytelności oraz osoby dłużnika i wierzyciela. Przy założeniu tym możliwy jest więc na pewno przelew wierzytelności warunkowych i terminowych oraz innych wierzytelności przyszłych z już zawartych umów (por. uchwała SN z 19.09.1997 r., III CZP 45/97, OSNC 1998, nr 2, poz. 22).

Poza tym bez znaczenia pozostają przy tym indywidualne przymioty cesjonariusza lub jego forma organizacyjno-prawna. W konsekwencji przedsiębiorca może na skutek cesji dochodzić roszczeń, które powstały w ramach stosunku konsumenckiego.

Zważyć także należało, że umowa cesji zawarta została, a pełnomocnictwo udzielone zostało elektronicznie z podpisem elektronicznym przy użyciu platformy (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.. Podmiot ten wpisany jest w rejestrze niekwalifikowanych usług zaufania prowadzonego przez Narodowy Bank Polski na podstawie i w zakresie rzeczowym określonym przepisem art. 6 ustawy z dnia 5 września 2016 roku o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (t.j. Dz.U. z 2019r., poz. 162 ze zm.) – stanowiącą implementację Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr (...) z dnia 23 lipca 2014 roku w sprawie identyfikacji elektronicznej i usług zaufania w odniesieniu do transakcji elektronicznych na rynku wewnętrznym oraz uchylające dyrektywę 1999/93/WE (eIDAS) (Dz. Urz. UE L 257 z 28.07.2014, s. 73) – w zakresie usług składania podpisu elektronicznego, usług obsługi podpisywania elektronicznego dokumentów poprzez platformę A. (zob. (...) Centrum (...) [NCCert], dostęp do rejestru: (...)) Podmiot ten należało zatem zakwalifikować jako dostawcę usług zaufania, co zgodnie z definicją zawartą w art. 3 pkt 19 ww. Rozporządzenia oznacza osobę fizyczną lub prawną, która świadczy przynajmniej jedną usługę zaufania, jako kwalifikowany lub niekwalifikowany dostawca usług zaufania.

Powódka – w odparciu zarzutów pozwanej – złożyła elektroniczną warstwę danych pochodzących z nośnika informatycznego, których obraz przedstawiały złożone wcześniej wtórniki umowy cesji, pełnomocnictwa oraz karty podpisów. W tej sytuacji powódka wykazała skuteczne udzielenie jej pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia wynikającego z art. 45 u.k.k. a także przelew wierzytelności objętej pozwem.

Ostatecznie pozwana nie kwestionowała legitymacji czynnej powódki z punktu widzenia faktu zawarcia umowy powierniczego przelewu wierzytelności z wykorzystaniem podpisów elektronicznych (vide: k. 125). W konsekwencji Sąd uznał, że na podstawie umowy cesji wierzytelności konsumentka przeniosła na powódkę także wierzytelności przyszłe, a powstanie wierzytelności z art. 45 ust. 1 u.k.k. zależało od skutecznego złożenia oświadczenia o skorzystaniu z przewidzianego przepisem uprawnienia. Powódka wykazała skuteczne zawarcie umowy cesji, a także że była uprawniona do złożenia w imieniu konsumentki oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego. Nie było także przeszkód do złożenia oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego w czasie obowiązywania umowy kredytowej, co w sposób oczywisty wynika z regulacji zawartej w art. 45 ust. 5 u.k.k. Ustawodawca nie określił początkowego terminu do złożenia oświadczenia, a wskazał jedynie, kiedy uprawnienie wygasa. Zatem od dnia zawarcia umowy kredytobiorcy przysługuje uprawnienie do skorzystania z sankcji kredytu darmowego.

Sąd zważył, że art. 45 jest przepisem o charakterze sankcyjnym, wysoce restrykcyjnym wobec kredytodawców i dlatego nie może być poddany wykładni rozszerzającej. Celem sankcji kredytu darmowego jest pozbawienie kredytodawcy prawa do pobierania odsetek i innych opłat określonych w umowie z tytułu udzielonego kredytu za naruszenie obowiązków informacyjnych. Sankcja ta w daleko idący sposób modyfikuje treść stosunku prawnego łączącego kredytodawcę z konsumentem na niekorzyść tego pierwszego. Co do zasady zatem przepisy sankcjonujące dane postępowanie powinny być możliwie ściśle interpretowane nie pozwalając na pojawienie się obszarów

kredytu i kwota wypłat określają całość kwot udostępnianych konsumentowi, co wyklucza niepewności prawnej.

Sąd uznał, że część zarzutów związanych z rzeczoną umową pożyczki zasługiwała na uwzględnienie.

Powódka zarzucała naruszenie art. 30 ust. 1 pkt 7 u.k.k. poprzez wskazanie błędnej rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania oraz całkowitej kwoty do zapłaty przez konsumenta, co wynikać miało z definicji art. 5 ust. 10 u.k.k. a definiującego stopę oprocentowania kredytu. Powódka podnosiła, że kredytobiorca nie był uprawniony do pobierania od powódki odsetek od kwot, które nie zostały pozostawione do swobodnej dyspozycji konsumenta, tj. od innych kwot niż wyrażona jako całkowita kwota kredytu.

Punktem wyjścia dla wykładni pojęcia „całkowitej kwoty kredytu” – również w stanie prawnym obowiązującym w dniu zawarcia umowy – jest odwołanie się do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 roku w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającej dyrektywę Rady 87/102/EWG. W orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 26 kwietnia 2016 roku przypomniano, że „w art. 3 lit. h) dyrektywy pojęcie „całkowitej kwoty do zapłaty przez konsumenta” zdefiniowane zostało jako „suma całkowitej kwoty kredytu i całkowitego kosztu kredytu ponoszonego przez konsumenta”. Całkowita kwota kredytu w rozumieniu art. 3 lit. l) i art. 10 ust. 2 dyrektywy (...) nie obejmuje żadnych kwot, których przeznaczeniem jest wywiązanie się ze zobowiązań podjętych w ramach odnośnej umowy o kredyt, takich jak koszty administracyjne, odsetki, opłata za udzielenie kredytu czy wszelkie inne typy kosztów, które musi ponieść konsument.” W wyniku szerszych rozważań Trybunał stanął na stanowisku, że „art. 3 lit. l) i art. 10 ust. 2 dyrektywy (...), a także pkt I załącznika I do rzeczony dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że całkowita kwota kwoty powiązane przez kredytodawcę z pokryciem kosztów związanych przez kredytodawcę z udzieleniem odnośnego kredytu, które to kwoty nie są w rzeczywistości wypłacane konsumentowi”. Na pogląd ten powołał się również Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 30 stycznia 2019 roku w sprawie o sygn. akt I NSK 9/18 (LEX nr 2643248), odnosząc się do stanu prawnego art. 5 pkt 7 ustawy o kredycie konsumenckim obowiązującego przed zmianą definicji całkowitej kwoty kredytu, nie miał wątpliwości, że „w aktualnym stanie prawnym nie jest dopuszczalne prezentowanie tej samej kwoty (np. opłaty przygotowawczej, prowizji, itp.) zarówno w ramach całkowitej kwoty kredytu, jak i w kosztach kredytu. I to nawet wówczas, gdy składniki kosztów kredytu są kredytowane przez kredytodawcę. Za taką tezę przemawia wyraźna treść art. 5 pkt 7 u.k.k. („całkowita kwota kredytu to maksymalna kwota wszystkich środków pieniężnych nieobejmujących kredytowanych kosztów kredytu...”). W konsekwencji, „całkowita kwota kredytu” obejmuje jedynie tę kwotę, która została faktycznie oddana do swobodnej dyspozycji konsumenta”.

Powołane wyżej orzeczenie (...) w sprawie C-377/14 stanowiło punkt wyjścia również dla rozważań poczynionych w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 lutego 2017 roku w sprawie VI ACa 560/16 (LEX nr 2279527), w którym uznano, że „na tle art. 5 pkt 7 u.k.k. „całkowita kwota kredytu” oznacza środki faktycznie udostępnione konsumentowi”, a to oznacza, że w konsekwencji „konsument jest zobowiązany do uiszczenia odsetek naliczanych tylko od środków faktycznie udostępnionych konsumentowi, a więc od „całkowitej kwoty kredytu”. Brak więc podstaw do obciążania konsumenta odsetkami od kosztów kredytu, nawet w wypadku udzielenia kredytu w celu sfinansowania tych kosztów”.

Również w orzecznictwie Prezesa UOKiK przyjmowano pogląd, że całkowita kwota kredytu (w rozumieniu art. 5 pkt 7 u.k.k.) nie obejmuje kosztów, które mają być pokryte z kapitału kredytu. Wniosek taki wynika z porównania art. 5 pkt 6 u.k.k. oraz art. 5 pkt 7 u.k.k. Pozwala to na uniknięcie dwukrotnego uwzględniania kosztów w całkowitej kwocie do zapłaty przez konsumenta zdefiniowanej w art. 5 pkt 8 u.k.k. – (por. m.in. decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 12.03.2013 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 10.05.2013 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 21.06.2013 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 9.10.2013 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 30.12.2015 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 8.08.2016 r., decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 28.12.2016 r., publ. www.uokik.gov.pl, a także pismo Prezesa UOKiK z 20.02.2012 r., (...)076-118/11/BK, (...) 2012, nr 9.) Omawiane stanowisko znajdowało poparcie w orzecznictwie (...) (por. np. wyrok (...) z 6.05.2015 r., XVII AmA 5/14, LEX nr 2155798; wyrok (...) z 3.12.2015 r., XVII AmA 124/14, LEX nr 2155537; wyrok (...) z 11.12.2015 r., XVII AmA 125/14, LEX nr 1973757; wyrok (...) z 26.01.2016 r., XVII AmA 165/13, LEX nr 1997815; wyrok (...) z 20.12.2016 r., XVII AmA 53/16, LEX nr 2206139, a także wyrok SA w Warszawie z 12.12.2016 r., VI ACa 1213/15, LEX nr 2974033) - (zob. T. Czech [w:] Kredyt konsumencki. Komentarz, wyd. II, Warszawa 2018, art. 5.).

Co więcej, jak wskazuje się w doktrynie orzeczenie (...) o wykładni jest wiążące dla sądu, który zwrócił się z pytaniem prejudycjalnym. Związanie to nie wynika co prawda z brzmienia art. 267 Traktatu, lecz zostało jednoznacznie przesądzone w orzecznictwie (...) (69/85 W., pkt 13). Związanie to obejmuje nie tylko sąd, który zwrócił się z pytaniem, lecz także wszystkie sądy krajowe orzekające w danej sprawie (np. w wyższej instancji lub instancji ponownej). Orzeczenie (...) nie ma skutku erga omnes (por. Kornobis-Romanowska Dagmara (red.), Łacny Justyna (red.), Wróbel Andrzej (red.), Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Komentarz. Tom III (art. 223-358), WKP 2012). Mimo powyższego orzeczenie (...) wywołuje skutki także poza sprawą, w której sąd, który zwrócił się z

pytaniem prejudycjalnym. Wynika to z zasady efektywnego i jednolitego stosowania prawa unijnego we wszystkich państwach członkowskich UE. Taka skuteczność orzeczenia (...) jest skutkiem doktryny *acte éclairé*. Doktryna ta została sformułowana w wyroku TS z dnia 27 marca 1963 28-30/62 w sprawie *Da C. en S. N., J. M., NV, H.-H. NV v. N. A.*), którym wskazano, że: „obowiązek nałożony przez art. 177 [obecnie art. 267 (...)] akapit trzeci Traktatu o EWG na sądy krajowe, których orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu według prawa wewnętrznego, może być pozbawiony celowości z racji mocy wiążącej wykładni dokonanej przez Trybunał na mocy art. 177 w przypadku, gdy podniesione pytanie jest materialnie identyczne z pytaniem, które stanowiło już przedmiot orzeczenia wydanego w trybie prejudycjalnym w podobnym przypadku. Trybunał orzekając w ramach art. 177, podejmuje się wywnioskować o znaczeniu norm wspólnotowych z brzmienia i ducha Traktatu, zastosowanie tak zinterpretowanych norm należy natomiast do sędziego krajowego. Art. 177 pozwala zawsze sądowi krajowemu, jeśli uzna to za stosowne, na ponowne zadawanie pytań w kwestii wykładni, nawet jeśli były one już przedmiotem orzeczenia prejudycjalnego w podobnej sprawie”. Z kolei w wyroku z dnia 6 października 1982 w sprawie *C-283/81 S. (...) i L. di G. S. v. M. della S.*, [1982] (...) wynika doktryna *acte clair*. W orzeczeniu tym TS orzekł, że „art. 177 [obecnie art. 267] akapit trzeci Traktatu EWG powinien być interpretowany w ten sposób, że sąd, którego orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu według prawa wewnętrznego, jest zobowiązany – w przypadku gdy powstaje przed nim pytanie dotyczące prawa wspólnotowego – do spełnienia swojego obowiązku przedłożenia pytania, chyba że stwierdził on, że podniesione pytanie nie jest istotne dla sprawy lub że dany przepis prawa wspólnotowego stanowił już przedmiot wykładni przez Trybunał lub, że prawidłowe stosowanie prawa wspólnotowego jest tak oczywiste, że nie pozostawia ono miejsca na jakiegokolwiek racjonalne wątpliwości; istnienie takiej ewentualności należy oceniać z uwzględnieniem cech charakterystycznych prawa wspólnotowego i szczególnych trudności, jakie sprawia jego wykładnia oraz niebezpieczeństwo rozbieżności w orzecznictwie wewnątrz Wspólnoty”. Ze sformułowanej w powyższych orzeczeniach zasady efektywnego i jednolitego stosowania prawa unijnego we wszystkich państwach członkowskich UE wynika, że interpretacja dokonana przez Trybunał winna być stosowana przez sądy krajowe.

W świetle powyższego należało uznać, że wykładnia przepisów ustawy o kredycie konsumenckim, w tym w szczególności definicji „całkowitej kwoty kredytu” dokonywana powinna być przez pryzmat wykładni dokonanej przez (...) w powołanym wyżej wyroku w sprawie *C-377/14*. Jak wskazał Sąd Najwyższy w powołanej wyżej uchwale: orzeczenie (...), wiąże sądy krajowe, skoro wydanie przez sąd krajowy orzeczenia z oczywistym naruszeniem wyroku (...) może stanowić podstawę odpowiedzialności państwa członkowskiego za szkody wyrządzone jednostkom wskutek naruszenia prawa wspólnotowego (zobacz np. wyrok ETS z 30 września 2003 r., w sprawie *C-224/01 K.*, pkt 56 i 57). Tak samo należy podejść w przypadku zignorowania przez sąd krajowy wykładni dyrektywy w sytuacji, gdyby przedmiot pytania prejudycjalnego był identyczny.

W niniejszej sprawie wskazano w umowie, że całkowita kwota kredytu wynosiła 68.579,89 zł i tak ustalona nie obejmowała kredytowanych kosztów kredytu. Natomiast kwota pożyczki wynosiła 87.200,00 zł – z uwzględnieniem kredytowanych kosztów kredytu, tj. prowizji w kwocie 7.159,12 zł, kosztu przystąpienia do indywidualnego ubezpieczenia 11.333,85 zł, wpisowego i udziału w (...) 2,00 zł, opłaty za przelew pożyczki 91,13 zł, opłaty za przelew składki ubezpieczeniowej 34,01 zł oraz koszty prowadzenia rachunku 1.415,50 zł. Ten powszechnie stosowany zabieg wprowadza w błąd konsumenta co do rzeczywistej kwoty udzielonej mu pożyczki. Jest również niepoprawny z językowego punktu widzenia, albowiem całkowita kwota pożyczki obejmuje całość kwot udostępnionych konsumentowi, co oznacza, że „kwota pożyczki” nie może stanowić kwoty wyższej niż kwota „całkowita”. Całkowita kwota pożyczki, o czym była już mowa, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem oznacza wyłącznie te środki, które zostały wypłacone konsumentowi (tzw. kwota na rękę) i pozostawione do jego swobodnej dyspozycji. W żadnym razie kwota wyższa niż wskazana jako całkowita kwota kredytu nie została pozostawiona do swobodnej dyspozycji konsumenta. Wynika to wprost z powyższych rozważań dotyczących całkowitej kwoty kredytu.

Zdaniem Sądu takie sformułowanie umowy (wprowadzenie pozaustawowej definicji „kwoty kredytu” obok ustawowej definicji „całkowitej kwoty kredytu”) dla przeciętnego konsumenta jest niejasna, gdyż porównanie oznaczeń tych definicji: „kwota kredytu” i „całkowita kwota kredytu” jednoznacznie sugeruje, że to drugie pojęcie jest szersze i powinno obejmować więcej, niż „kwota kredytu”, tymczasem jest dokładnie odwrotnie. Co więcej, jeżeli przeciętny

konsument dokonywałby porównania parametrów kredytu z ofertą innego banku (zakładając nieabuzywność ofert porównawczych) i spoglądałby na rubryki oznaczone formułą „całkowita kwota kredytu” doszedłby do nieprawdziwych wniosków, bo oferta innego banku uwzględniającego kredytowane koszty kredytu w pozycji „całkowita kwota kredytu” byłaby (przy założeniu konkurencyjności rynku, czyli względnego podobieństwa warunków i kosztów przy danej kwocie zapotrzebowania) mniej korzystna. Należy też zauważyć, że jakkolwiek sama wysokość prowizji w danym przypadku nie została uznana za abuzywną, to jednak pominięcie jej w „całkowitej kwocie kredytu” wpływa na zmianę ekonomicznych parametrów umowy z punktu widzenia konsumenta porównującego oferty rynkowe w stopniu istotnym. Należy przyznać, że profesjonalista mógłby bez trudu powyższe uwarunkowania prawidłowo zrozumieć, biorąc pod uwagę także inne parametry kredytu (np. (...)), ale przeciętny konsument powinien być zaznajomiony nimi w sposób całkowicie zgodny z obowiązującym prawem, maksymalnie przejrzysty i niewprowadzający w błąd, gdyż i tak problematyka kredytów konsumenckich sama w sobie jest dostatecznie skomplikowana dla przeciętnego obywatela. Innymi słowy, po pierwsze, wymagane prawem parametry muszą być zgodne z obowiązującym prawem, po drugie – ich rozszerzanie o nieprzewidziane prawem pojęcia (jak w niniejszym wypadku: „kwota kredytu”, która w rzeczywistości powinna być nazwana „całkowitą kwotą kredytu”, bo kredytowanie kosztu uzyskania prowizji podwyższa w rzeczywistości podstawę naliczania odsetek) jest wadliwe i narusza rażąco interesy konsumenta: utrudnia porównywanie ofert rynkowych dla osoby nie będącej fachowcem w tej dziedzinie. Z punktu widzenia ekonomicznego błąd informacyjny w zakresie „całkowitej kwoty kredytu” nie uwzględniającej kredytowania jego kosztów dla konsumenta ma rażąco negatywny wpływ także w sferze ekonomicznej, gdyż naliczanie zgodnie z umową odsetek umownych przez cały czas trwania umowy od kwoty 18.620,11 zł (różnica pomiędzy kwotą kredytu a całkowitą kwotą kredytu) jest de facto zbliżone do zawarcia odrębnej umowy kredytowej na wskazaną kwotę na okres 95 miesięcy, a nie jest to coś marginalnego lub pomijalnego dla przeciętnego konsumenta. Nie chodzi tu o wyłącznie o realną proporcję odsetek do kapitału, bo zawsze odsetki od sumy głównej są w ułamkowej proporcji do kapitału. Gdyby przyjąć, że ekonomiczna wartość odsetek nie prowadzi nigdy do rażących skutków dla konsumentów, wówczas instytucje finansowe miałyby całkowitą dowolność w naliczaniu odsetek od tego co jest możliwe do ujęcia w takiej formie w umowie (tak uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 10 maja 2022 roku w sprawie I C 26/22, niepubl.).

Ponadto nie do pogodzenia z zasadami logicznego rozumowania byłoby uznanie, że powódka postawiła do dyspozycji konsumenta kwotę pożyczki w wysokości 87.200,00 zł (wskazując tym samym, że całkowita kwota kredytu wynosi 68.579,89 zł), a następnie konsument zupełnie dobrowolnie zlecił zapłatę prowizji z uzyskanych środków. Nie można zatem uznać, że pozwana wypłaciła konsumentowi (pozostawiła do swobodnej dyspozycji) kwotę 87.200,00 zł bez wcześniejszej zapłaty prowizji, licząc, że konsument wywiąże się ze swojego obowiązku. Innymi słowy skoro warunkiem wypłaty pożyczki było uiszczenie prowizji, to oczywistym jest, że środki te pochodziły z tej pożyczki. Konsument nie otrzymałby pożyczki, gdyby nie złożył oświadczenia o de facto potrąceniu z niej kwoty prowizji. Oznacza to, że część kwoty pożyczki przeznaczona została faktycznie na skredytowanie prowizji. W umowie wskazano zresztą wprost, że koszty kredytu, tj. prowizja zostaje skredytowana przez kredytodawcę. Nawet bez wskazania tego wprost, nie miałoby to znaczenia, skoro faktycznie w powstałym stosunku prawnym takie zdarzenie miało miejsce. Wystarczające jest zauważenie, że nie istniałaby realna różnica pomiędzy umownym sformułowaniem, zgodnie z którym część wypłaconej kwoty kredytu przeznaczona jest na sfinansowanie kosztów pożyczki (w tym przypadku prowizji), a sytuacją, w której oznacza się cel umowy jako dowolny, jednak konsument faktycznie ponosi ten koszt z wypłaconej kwoty pożyczki. Zatem chybiony jest pogląd, że przepisy nie wymagają, aby wypłata nastąpiła do rąk konsumenta, a to ze względów już wskazanych powyżej. Nie przeczy temu również wykaz operacji na rachunku konsumenta. Wynika z niego wprost, że pozwana wypłaciła kwotę pomniejszoną m.in. o kwotę prowizji.

Oczywistym jest, że bez złożenia dyspozycji wypłaty przelewem kwoty na pokrycie kosztów pożyczki, nie zostałaby ona zawarta. Czynność ta stanowiła element procedury udzielenia pożyczki. Dokument ten (vide: k. 22) należy traktować jako integralną część umowy, celowo wyprowadzoną z niej, aby stworzyć pozór swobodnego dysponowania przez konsumenta kwotą pożyczki. Jak wynika z zestawienia operacji z rachunku płatniczego (vide: k. 94-97) pozwana bez odrębnej dyspozycji pobrała od konsumentki kwoty innych pozaodsetkowych kosztów kredytu. Skoro pozwana uprawniona była do pobrania tych kwot bez polecenia przelewu konsumenta, to z całą pewnością uprawniona była do

pobrania również kwoty prowizji bez odrębnej dyspozycji. Nie inaczej, jako próbę stworzenia pozoru dysponowania również kwotami przeznaczonymi na sfinansowanie prowizji należy ocenić pozyskanie od konsumenta polecenia przelewu. Próba obejścia opisanych wyżej zakazów pobierania odsetek od skredytowanych kosztów kredytu nie mogła okazać się skuteczna.

Co istotne, w wypadku obowiązków informacyjnych – wobec ogólnego sposobu sformułowania komentowanej regulacji – nie ulega wątpliwości, że sankcję kredytu darmowego będą mogły pociągnąć za sobą wszystkie postaci braku wywiązania się z tego wymagania: zarówno brak jego spełnienia, jak i spełnienie niewłaściwe. Do ostatniej grupy sytuacji należą natomiast, bez wątpienia, zarówno wypadki, w których wada informacji dotyczyła jej warstwy merytorycznej (brak przekazania wszystkich wymaganych informacji), jak i formalnej (przedstawienie informacji z naruszeniem ustawowego wymogu posłużenia się formularzem informacyjnym, sformułowanie jej w sposób niezrozumiały dla typowego adresata itd.) (Komentarz red. dr hab. K. O., Ustawa o kredycie konsumenckim, 2019, Wydanie 2, L.).

Jak wskazał Sąd Okręgowy w Gdańsku w uzasadnieniu wyroku z dnia 5 kwietnia 2022 roku w sprawie o sygn. akt III Ca 1125/21 (niepubl.): „obowiązek określenia w umowie rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania oraz całkowitej kwoty do zapłaty przez konsumenta ustalonej w dniu zawarcia umowy o kredyt konsumencki wraz z podaniem wszystkich założeń przyjętych do jej obliczenia nie ma wyłącznie charakteru formalnego. Kluczowe jest bowiem to, czy ww. wartości zostały określone w sposób prawidłowy. Skoro zatem pozwany bezpodstawnie naliczał odsetki także od ww. opłaty naruszył tym samym art. 30 ust. 1 pkt 7 u.k.k. Trudno bowiem uznać, że uwzględnienie w rzeczywistej rocznej stopie oprocentowania kosztów naliczonych w sposób sprzeczny z art. 359 § 1 k.c. za działanie spełniające kryterium należytej staranności ocenianej z perspektywy tego, że powódka zawodowo trudni się udzielaniem pożyczek (art. 355 § 2 k.c.). Pomimo, że konsument zobowiązany jest do ponoszenia pozaodsetkowych kosztów kredytu (np. prowizji, opłaty przygotowawczej), pożyczkodawcy nie przysługuje praw do pobierania od tych kosztów odsetek.”

Analogiczny – jak w niniejszej sprawie – mechanizm oceniał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 30 października 2017 roku w sprawie o sygn. akt VII ACa 879/17 (LEX nr 2471048), gdzie w uzasadnieniu stwierdzono za stroną, że „dopóki konsument nie uiści kwot należnych kontrahentowi z tytułu opłat i prowizji lub też nie zostaną one potrącone, nie może dojść do udostępnienia konsumentowi środków pieniężnych”. W tejże sprawie Sąd uznał, że słuszności tego twierdzenia nie sprzeciwia się treść umowy pożyczki, gdzie ustalono, że „pożyczka jest wypłacana w dniu podpisania umowy, w sposób określony przez pożyczkobiorcę”. W sprawie tej konsument składał dyspozycję potrącenia kwot stanowiących koszty pożyczki. Wówczas Sąd uznał, że „nie wynikało z tych dokumentów, że chociaż konsument składał dyspozycję przelania środków w dniu udzielenia kredytu (wypłaty kredytu), to oznaczało to, iż czynił to w momencie dysponowania już środkami przyznanej kwoty kredytu.” Za „co najmniej nieuprawnione” uznano twierdzenie strony, że „nietrudno wyobrazić sobie, że konsument składa dyspozycję w dniu udzielenia kredytu, a więc w dniu, w którym zyskuje pozytywną decyzję o przyznaniu kredytu oraz że dyspozycja ta może zostać złożona także po zawarciu umowy, to jednak musi poprzedzić wypłatę środków, czyli de facto udostępnienie ich konsumentowi.” Dalej powołano się na przykład sytuacji podawanej przez Komisję Europejską w odniesieniu do jej Wytycznych w sprawie stosowania przepisów dyrektywy o kredycie konsumenckim dotyczących rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania, wydanych w celu ujednolicenia interpretacji przepisów dyrektywy we wszystkich państwach członkowskich: „Jako przykład Komisja podaje sytuację, w której udzielono konsumentowi pożyczki w kwocie 5.000 euro, przy czym koszt udzielenia konsumentowi kredytu w wysokości 100 euro jest wliczony w pulę udostępnioną konsumentowi i następnie potrącany jest w momencie wypłaty środków. Faktycznie więc konsument może rozporządzać jedynie kwotą 4.900 euro i to właśnie ta kwota powinna stanowić całkowitą kwotę kredytu.”

Zdaniem Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę mimo, że w umowie określono przeznaczenie pożyczki na dowolny cel konsumpcyjny – konsumentowi w żadnym razie nie przysługiwała pełna swoboda w zakresie wykorzystania sumy 87.200,00 zł. W umowie określono wprost całkowitą kwotę kredytu na poziomie 68.579,89 zł i sprecyzowano, że nie obejmuje ona skredytowanych kosztów kredytu. W sposób oczywisty z umowy wynika, że pozwana pobierała odsetki również od skredytowanych kosztów kredytu, w tym przypadku dodatkowo od pozaodsetkowych kosztów kredytu (m.in. prowizji), co ani w obecnym ani poprzednim stanie prawnym nie było dozwolone. Sąd uznał także, że

nawet gdyby umowa nie wskazywała źródła finansowania prowizji ani nie nakładała obowiązku jej uiszczenia z kwoty pożyczki postawionej do dyspozycji konsumenta nie zmieniałyby to oceny Sądu, tylko z tej przyczyny, że czynność ta wynika z przyjętej i stosowanej przez pozwaną procedury. Nie można uznać, aby najpierw doszło do wypłaty pożyczki, a następnie zapłaty prowizji, skoro Regulamin przewidywał odmienną chronologię zdarzeń. Taka chronologia zdarzeń raczej nie występuje w obrocie gospodarczym. Warto zauważyć, co strona pozwana pomija, że zgodnie z zawartą w art. 5 pkt 6a u.k.k. definicją pozaodsetkowych kosztów kredytu to „wszystkie koszty, które konsument ponosi w związku z umową o kredyt konsumencki, z wyłączeniem odsetek”.

Odmierna wykładnia nie ujmuje w sposób kompleksowy perspektywy konsumenta, któremu winna zostać zapewniona efektywna i realna ochrona wynikająca z przepisów ustawy o kredycie konsumenckim i nie może być ograniczana przez ściśle literalną wykładnię zapisów umownych, w tym przypadku częściowo z niej wyprowadzonych celem uniemożliwienia konsumentom dochodzenia roszczeń i kwestionowana niedozwolonych postanowień umownych. Ujmując w sposób kompleksowy ustawę o kredycie konsumenckim przyznać należało, że zasadniczo nie istnieje zakaz pobrania od konsumenta jednorazowej kwoty na pokrycie kosztów kredytu, jednak w istocie spłacane są okresowo wraz z kolejnymi ratami zobowiązania kredytowego. Z kolei jeżeli konsument poniósłby ten koszt ze środków własnych, co byłoby dla niego mniej korzystne, gdyż zostałby pozbawiony konkretnej kwoty pieniężnej na czas trwania umowy kredytowej, również ten koszt należałoby uznać za proporcjonalny do okresu, w którym umowa obowiązywała. Zatem obowiązek zapłaty kosztów pożyczki powstaje w momencie jej zawarcia i stanowi koszt rozłożony w czasie.

W konsekwencji Sąd uznał, że pozwana contra legem pobierała odsetki od skredytowanych kosztów kredytu (m.in. prowizji). Niewątpliwie środki te pochodziły ze środków udzielonej pożyczki, czemu pozwana nie przeczyła i co przyznała w piśmie procesowym. Brak umownego zastrzeżenia pobrania od konsumenta kosztów pożyczki z kwoty pożyczki nie ma znaczenia, skoro faktycznie takie zdarzenie miało miejsce.

Opisany wyżej zarzut okazał się zasadny. W konsekwencji powyższych rozważań należało uznać, że koszty pożyczki zostały wskazane w zawyżonej wysokości. W tym kontekście oczywistym jest, że błędnie obliczono rzeczywistą roczną stopy oprocentowania oraz całkowitą kwotę do zapłaty przez konsumenta, skoro na kwotę tą składały się zawyżone odsetki umowne (pobierane także od skredytowanych kosztów pożyczki).

Powódka zarzucała także, że umowa pożyczki narusza przepis art. 30 ust. 1 pkt 10 u.k.k., który stanowi, że umowa o kredyt konsumencki, z zastrzeżeniem art. 31-33, powinna określać informację o innych kosztach, które konsument zobowiązany jest ponieść w związku z umową o kredyt konsumencki, w szczególności opłatach, prowizjach, marżach oraz kosztach usług dodatkowych, jeżeli są znane kredytodawcy, oraz warunki na jakich koszty te mogą ulec zmianie. Zarzut ten częściowo był zasadny. Umowa określała co prawda całkowitą kwotę kredytu, szacunkowy całkowity koszt kredytu, szacunkową wartość odsetek, koszt opłaty przygotowawczej, prowizji z tytułu udzielenia pożyczki, składki ubezpieczeniowej, innych opłat. Z tym, że jak już wyżej wskazano kwoty te zostały wskazane przy przyjęciu błędnych założeń dotyczących szacunkowych kosztów kredytu (zawyżone odsetki umowne). Natomiast pozostałe opłaty zostały szczegółowo określone w tabeli prowizji i opłat stanowiącej załącznik nr 3 do umowy – załącznik stanowił integralną część umowy. P. zawierając przedmiotową umowę potwierdziła otrzymanie m.in. tego dokumentu. Sąd nie widział podstaw do uznania takiej praktyki za niedozwoloną. Zarzut mógłby okazać się zasadny, gdyby pożyczkobiorca odwoływał do dokumentu, który nie został doręczony pożyczkobiorcy.

Kolejnym zarzutem powódki było naruszenie w umowie art. 30 ust. 1 pkt. 16 u.k.k, który stanowi, że umowa powinna określać prawo konsumenta do spłaty kredytu przed terminem. Według powódki w treści umowy nie określono procedury i warunków, na jakich koszty kredytu mogą ulec zmianie. Sąd wziął pod uwagę, że ustawa w zacytowanym przepisie wymaga wyłącznie zawarcia informacji o prawie konsumenta do wcześniejszej spłaty kredytu i taka informacja w umowie została zawarta.

Kolejnym zarzutem powódki było sformułowanie umowy w taki sposób, że zawarta w umowie informacja o prawie odstąpienia od umowy sugeruje, że oświadczenie o odstąpieniu może zostać złożone wyłącznie na formularzu stanowiącym załącznik do umowy. Zarzut ten nie był zasadny. Ustawa wymagała od kredytodawcy, aby zawarł w

umowie pouczenie o prawie kredytobiorcy do odstąpienia umowy. Taką informację umowa niewątpliwie zawiera. Nie jest natomiast wymagane określenie skutków odstąpienia od umowy, gdyż dla przeciętnego konsumenta nie jest to zagadnienie szczególnie skomplikowane. Fakt dołączenia do umowy załącznika w postaci oświadczenia o odstąpieniu od umowy w żaden sposób nie narusza ustawy, a wręcz może być uznany jako gest ułatwiający konsumentowi odstąpienie od umowy w postaci dołączenia do niej gotowego do podpisania druku.

Zupełnie oderwany od stanu faktycznego, a świadczący o szablonowym podejściu do zgłoszonego roszczenia, okazał się zarzut dotyczący naruszenia art. 30 ust. 1 pkt 7 i 10 u.k.k. poprzez nieuwzględnienie w treści umowy opłat z tytułu członkostwa pożyczkobiorczyni w spółdzielni kredytodawcy (tzw. składki członkowskiej). Przede wszystkim w harmonogramie spłat nie wskazano na obowiązek uiszczania składki członkowskiej. Poza tym ewentualny obowiązek zapłaty składki członkowskiej wiązał się z członkostwem pożyczkobiorczyni w (...). Zgodnie z przepisem art. 3 ust. 1 ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych celem kas, z zastrzeżeniem art. 13aa, jest gromadzenie środków pieniężnych wyłącznie swoich członków, udzielanie im pożyczek i kredytów, przeprowadzanie na ich zlecenie rozliczeń finansowych oraz wykonywanie dystrybucji ubezpieczeń na zasadach określonych w ustawie z dnia 15 grudnia 2017 roku o dystrybucji ubezpieczeń. Zgodnie z art. 25 ustawy o (...) kasa tworzy fundusz oszczędnościowo-pożyczkowy będący w dyspozycji kasy, powstający z wkładów członkowskich, o których mowa w art. 12 oraz gromadzonych przez członków oszczędności. Zgodnie z art. 36 ustawy o (...) zasady udzielania pożyczek oraz ich spłaty określa statut kasy. Statut pozwanego w § 10 ust. 1 pkt. 3 obowiązkiem każdego członka kasy jest posiadanie rachunku systematycznego oszczędzania i gromadzenie na nim co miesiąc oszczędności w zadeklarowanej kwocie, stosownie do regulaminu indywidualnych kont spółdzielczych. Członkostwo konsumenta w kasie prowadzonej przez pozwaną było zatem warunkiem koniecznym dla uzyskania pożyczki, a z członkostwem tym wiązało się ponoszenie określonych opłat, o których pożyczkobiorczyni niewątpliwie wiedziała.

Zarzut naruszenia art. 30 ust. 1 pkt 10 u.k.k. powódka wiązała także z brakiem wskazania warunku determinującego zmianę kosztów kredytu w sytuacji skorzystania z sankcji kredytu darmowego. W pkt 20. umowy określono warunki zmiany kosztów i opłat. Powiązanie zmiany wysokości opłat ze wskaźnikiem średniorocznym cen towarów i usług konsumpcyjnych ogłaszanym przez Prezesa GUS w żadnym razie nie jest ani niejasne ani nie wprowadza po stronie kredytodawcy możliwości jednostronnego i zupełnie dowolnego podnoszenia opłat. Natomiast z treści wskazanego przepisu nie wynika obowiązek zamieszczania treści art. 45 ust. 1 u.k.k. w treści umowy.

Chybiony też okazał się zarzut naruszenia art. 30 ust. 1 pkt 6 u.k.k. dotyczący sformułowania klauzuli o zmiennej stopie oprocentowania kredytu w sposób niedookreślony. W punkcie 7. umowy wskazano wprost, że zmiana stopy oprocentowania uzależniona jest od zmiany wskaźników określanych przez NBP. Wyjaśniono również, że odsetki maksymalne nie mogą przekraczać dwukrotności odsetek ustawowych, co zbieżne jest z definicją ustawową, a także przedstawiono ustawową definicję odsetek ustawowych. Wskazano także, gdzie umieszczana jest informacja dotycząca odsetek ustawowych. Zdaniem Sądu kredytodawca nie jest zobowiązany do wyjaśniania konsumentowi podstawowych pojęć jak stopa referencyjna NBP czy stopa lombardowa, ani też wskazywania, gdzie dostępne są informacje w tym zakresie. Ustawa o kredycie konsumenckim nie przewiduje takiego obowiązku. W dobie powszechnego dostępu do Internetu i wykorzystania darmowych wyszukiwarek internetowych uzyskanie powyższych informacji nie następuje z dużymi problemami.

Analogicznie należy odnieść się do niezasadnego zarzutu dotyczącego naruszenia art. 30 ust. 1 pkt 11 u.k.k. z tym, że odnoszącego się do wskazania w umowie wysokości zadłużenia przeterminowanego. W punkcie 21. umowy wskazano wprost na sposób obliczenia zadłużenia przeterminowanego. Oczywistym jest, że zmiana wskaźników w oparciu, o które stopa oprocentowania zadłużenia przeterminowanego jest ustalana, powoduje zmianę wysokości tej stopy. Również w tym punkcie umowy wskazano, gdzie umieszczane są ogłoszenia dotyczące wysokości odsetek ustawowych.

Naruszeniem obowiązków wynikających z art. 30 ust. 1 pkt 10 i 12 u.k.k. nie był brak poinformowania konsumenta o ewentualnych kosztach sądowych i egzekucyjnych związanych z dochodzeniem od niego roszczeń w razie zaniechania płatności. Obowiązku takiego nie wprowadza ustawa, a po drugie jest informacja dostępna dla obywateli i odnosi się zresztą nie tylko do braku płatności zobowiązania kredytowego, ale również innych (np. pomiędzy osobami

fizycznymi). Kredytodawca nie miał też obowiązku wskazywania konkretnych przepisów dotyczących zasad określania kosztów procesu lub kosztów egzekucyjnych.

Jeżeli chodzi o zarzut dotyczący naruszenia art. 30 ust. 1 pkt 10 i 14 u.k.k. związany z ubezpieczeniem, to wbrew twierdzeniom powódki wskazano podmiot udzielający ochrony ubezpieczeniowej (...). Ustawa przewiduje obowiązek wskazania sposobu zabezpieczenia i spłaty kredytu i te sposoby zostały wskazane (pkt 24. umowy). Poza tym pożyczkobiorczyni potwierdziła otrzymanie ogólnych warunków ubezpieczenia wraz z kartą produktu i informacją o produkcie ubezpieczeniowym, informację agenta ubezpieczeniowego oraz minimalny zakres ochrony ubezpieczeniowej.

Pomimo powyższych rozważań nie sposób uznać za zasadny zarzutu pozwanej w oparciu o niezgodność żądania z art. 5 k.c. Poszukiwanie ochrony na gruncie przepisów ustawy o kredycie konsumenckim nie może zostać uznane za nadużycie, nawet jeżeli dochodzeniem roszczeń zajmuje się cesjonariusz masowo skupujący tego typu wierzytelności. Bez wątplenia taka kontrola stosowanych wzorców umownych – zwłaszcza w razie stwierdzenia naruszenia przepisów ustawy – wpływa pozytywnie na praktyki na rynku usług finansowych w stosunku do konsumentów. Zważyć należy, że źródeł prawa należy poszukiwać nie tylko wprost w tekstach ustaw, ale także w orzecznictwie. Dobitym przykładem są działania powódki skutkujące uzyskaniem wyroku (...) z dnia 11 września 2019 roku sprawie o sygn. akt C-383/18 oraz uchwały Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 45/19 z dnia 12 grudnia 2019 roku, co doprowadziło do zmiany praktyki wielu podmiotów rynku finansowego, w tym pozwanej, w razie wcześniejszej spłaty kredytu konsumenckiego. Co więcej na zarzut naruszenia zasad współżycia społecznego nie może powoływać się pozwana, która stosując opisane wyżej mechanizmy (przede wszystkim pobierając odsetki także od skredytowanych kosztów pożyczki) nadużywa prawa – tzw. zasada czystych rąk. Kwestia ewentualnego nadużycia prawa cesjonariusza wobec konsumenta pod kątem nieekwiwalentności świadczeń może być przedmiotem ewentualnych rozważań, jednak bez udziału pozwanej.

Skorzystanie z tej sankcji oznacza, że zobowiązanie przekształca się w kredyt darmowy, a zatem kredytobiorca nadal spłaca kredyt, ale tylko czysty kapitał w ustalonym harmonogramie. Po skorzystaniu z kredytu darmowego kwota kapitału nie jest postawiona w stan natychmiastowej wymagalności. W konsekwencji na dzień złożenia oświadczenia kredytobiorca regularnie spłacający zobowiązanie posiada nadpłatę, a skoro nie jest to kwota wymagalna to podlega zwrotowi.

Reasumując, oświadczenie złożone pozwanej w imieniu konsumentki w trybie art. 45 ustawy o kredycie konsumenckim okazało się – zdaniem Sądu – skuteczne. Wobec tego powództwo w punkcie I. wyroku na podstawie art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. zasługiwało na uwzględnienie w całości, na zasądzoną sumę składa się pozostała – niezwrócona część prowizji określona pierwotnie w pozwie 1.166,90 zł oraz kwota 8.618,00 zł – stanowiącą pobrane odsetki do dnia 13 grudnia 2021 roku, co było bezsporne (vide: k. 78). Na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. od zasądzonej kwoty należały się odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 24 grudnia 2021 roku, tj. po upływie terminu określonego w wezwaniu przedsądowym. W aktach sprawy brak było potwierdzenia odbioru wezwania, jednak odmowna odpowiedź udzielona została już pismem z dnia 22 grudnia 2021 roku.

Zgodnie z art. 5054 § 1 k.p.c. niedopuszczalna była zmiana powództwa. Pierwotnie powódka domagała się zapłaty kwoty 8.618,00 zł tytułem nienależnie pobranych odsetek, a także 1.169,00 zł tytułem prowizji. Zmiana podstawy faktycznej dochodzenia tych kwot w postępowaniu uproszczonym była niedopuszczalna i należało ją pominąć.

Dlatego na podstawie art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. a contrario w punkcie II. wyroku oddalono powództwo o zapłatę nienależnie pobranych odsetek w zawyżonej wysokości, ograniczając orzekanie do tego, co było przedmiotem żądania (art. 321 k.p.c.).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych/adwokackie (Dz.U.2015.1804/1800 ze zm.). Powódka wygrała proces w 88 %, pozwana – w 12 %. Koszty poniesione przez powódkę to opłata sądowa od pozwu (750,00 zł), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17,00 zł) oraz wynagrodzenie kwalifikowanego pełnomocnika w stawce minimalnej (3.600,00 zł). Wynik sumy tych kosztów (4.367,00 zł) w stosunku do proporcji,

w jakiej wygrała powódka to 3.842,96 zł. Koszy poniesione przez pozwanego to opłata za czynności kwalifikowanego pełnomocnika w stawce minimalnej identycznej jak strony przeciwnej (3.600,00 zł) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa (17,00 zł). Wynik sumy tych kosztów (3.617,00 zł) w proporcji do stosunku, w jakim wygrał pozwany to 434,04 zł. Różnica na korzyść powódki została zasądzona w punkcie III. wyroku. Na podstawie art. 98 § 11 k.p.c. od zasądzonej kwoty należały się odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.